PIOTR STAWECKI
(Warszawa)

PROTOKÓŁ PIERWSZEGO POSIEDZENIA KOMITETU OBRONY PAŃSTWA Z DNIA 23 LISTOPADA 1926 R.

Wstęp

Sprawą nader istotną dla Drugiej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w pierwszej połowie lat dwudziestych, było utworzenie najwyższych władz wojskowych i wiążące się z tym ustalenie kompetencji w zakresie organizacji obrony państwa. Ważną rolę w tej organizacji odgrywały bądź miały odgrywać Rady Wojskowe i Wojenne oraz Rada Obrony Państwa [1]. Odpowiedzialność tych organów za obronność i przygotowania do wojny była zróżnicowana. Różna też była ich działalność. W okresie od czerwca 1923 r. do maja 1926 r. przygotowano trzy projekty ustaw o organizacji najwyższych władz wojskowych. Projekty te odnosiły się również do organów kolegialnych, jakimi miały być Rady Obrony i Wojenne. Tym ostatnim instytucjom poświęcono w literaturze historycznej już sporo uwagi [2]. Natomiast mniejsze zainteresowanie budziła organizacja najwyższych władz wojskowych po 1926 r., a szczególnie nowo powstałego Komitetu Obrony Państwa.

---

[1] Tej ostatniej Rady materiały opublikowali A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa*. „Z dziejów polsko-radzieckich. Studia i Materiały". T. I, 1965.

[2] J. Dąbrowski, *Organizacja naczelnych władz wojskowych a ustrój Rzeczypospolitej*, „Bellona" 1924, t. XV, z. 3, s. 308 - 324; T. Kutrzeba, *Polski Sztab Generalny, Jego prawny stosunek do Państwa*, ibid. 1922, t. V, z. 1, s. 36 - 41; tenże, *Prawno-państwowe stanowisko wodza naczelnego w czasie wojny*, ibid., 1924, t. XIII, z. 1, s. 1 - 8; W. Stachiewicz, *Pokojowa organizacja rządu i naczelnych władz wojskowych z punktu widzenia przygotowania do wojny*, ibid., 1924, t. XV, z. 1, s. 1 - 9; tenże, *W sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych*, ibid., 1924, t. XVI, s. 182 - 194; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921 - 1926*, Warszawa 1981, s. 150 - 221; J. Wiatr, *Dalszy ciąg dyskusji w wojskowej komisji sejmowej nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony narodowej*, „Bellona" 1925, t. XVII, z. 2, s. 237 - 239; tenże, *Dalszy ciąg dyskusji w wojskowej komisji sejmowej nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa*. Książka posła dr Stefana Dąbrowskiego pt. *Zagadnienia obrony narodowej w wojnie nowoczesnej*, ibid., z. 3, s. 339 - 342; tenże, *Dalszy ciąg dyskusji w sejmowej komisji wojskowej nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa*, ibid., t. XVIII, z. 2, s. 224 - 225; tenże, *Losy ustawy o naczelnych władzach obrony państwa*, ibid., 1926, t. XXI, z. 2, s. 180; tenże, *Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych*, ibid., 1925, t. XVII, z. 1, s. 105 - 109; B. Woszczyński, *O najwyższych władzach wojskowych w świetle protokołów Ścisłej Rady Wojennej z 1923 r.*, „Wojskowy Przegl. Hist." nr 3 - 4, 1969; *Zagadnienie organizacji najwyższych władz wojskowych*, „Bellona" 1923, t. IX, z. 1, s. 91 - 92.

http://rcin.org.pl

Po zamachu stanu 1926 r. zorganizowano najwyższe władze obrony w dwóch etapach. Najpierw, 6 sierpnia Prezydent RP, Ignacy Mościcki wydał dekret o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Dekret ten zapowiadał również utworzenie kolegialnego organu [3]. Nieco wcześniej, bo 15 lipca podczas posiedzenia Ścisłej Rady Wojennej, marszałek Piłsudski mówił: „Rada Obrony Państwa — zagadnienie dość trudne, nad którym obecnie nie czas się zanadto zastanawiać. Dużo nad tym zagadnieniem połamano zębów. Łatwiej będzie tę sprawę załatwić przez dekret prezydenta" [4]. Zapowiedź tę wykonano 25 października tegoż roku w formie rozporządzenia Prezydenta RP o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa [5]. Zasady na jakich to rozporządzenie zostało wydane pokrywały się z poglądami marszałka Piłsudskiego, głoszonymi z okazji dyskusji, która toczyła się w Sejmowej Komisji Wojskowej nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony Państwa, wniesionym przez rząd Władysława Grabskiego [6].

Rozporządzenie Prezydenta RP o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa miało ramowy charakter. Jego postanowienia dotyczyły: składu Komitetu, zakresu jego działania, roli Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, stosunku ministrów do uchwał Komitetu. Przewodniczącym Komitetu był Prezydent RP, jego zastępcą prezes Rady Ministrów, a członkami ministrowie: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych jako główny referent z urzędu. Do zakresu działania Komitetu należało „rozpatrywanie zagadnień dotyczących obrony państwa i opracowanie wytycznych do mobilizacyjnego zorganizowania sił państwa". Zadaniem komitetu było opracowanie wniosków i wydawanie opinii dla Rady Ministrów, która w swoich uchwałach miała nadawać im moc obowiązującą. Komitet nie mógł powziąć uchwały bez wysłuchania opinii Generalnego Inspektora. Miał on, jako główny referent, obowiązek badania wszystkich zagadnień łączących się z obroną państwa i przedstawienia w tej kwestii swoich wniosków. Był zatem pierwszym i głównie odpowiedzialnym czynnikiem w państwie za jego obronę; jego rola nie ograniczała się tylko do przygotowania operacji wojennych [7].

---

[3] Dz. URP nr 79 poz. 445.

[4] Por. E. Kozłowski, P. Stawecki, *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i Inspektorów Armii za lata 1926 - 1932.* Część I. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. XXIV, 1981, s. 281.

[5] Dz. URP nr 108 poz. 633. Por. też J. Wiatr, *Reorganizacja Sztabu Generalnego. Marszałek Piłsudski generalnym inspektorem sił zbrojnych. Organizacja inspektorów armii,* „Bellona" 1926, t. XXIII, z. 3, s. 301 - 304.

[6] J. Wiatr, *Rozporządzenie Prezydenta RP z 25 X 1926 r. o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa. Organizacja Biura do Spraw Komitetu Obrony Państwa przy GISZ.* „Bellona" t. XXIV, z. 1, s. 198.

[7] Ibid., s. 200.

http://rcin.org.pl

W myśl rozporządzenia, o którym piszemy, kierowanie sprawami dotyczącymi przygotowania obrony państwa należało wyłącznie do rządu. Rząd, zajmując się jednak innymi pracami, nie był w stanie w pełnym swoim składzie interesować się systematycznie zagadnieniami obrony państwa. Dlatego rozporządzenie Prezydenta RP powierzyło troskę o obronność Komitetowi Obrony Państwa. Komitet miał również prawo podejmowania decyzji obowiązującej wszystkich ministrów, o ile nie zgłoszą swoich sprzeciwów. O ile minister takiego sprzeciwu nie zgłosił, uchwała Komitetu miała dla niego moc obowiązującą. Jeśli przedmiot obrad Komitetu dotyczył zakresu działania ministra nie wchodzącego doń, mógł on brać udział w posiedzeniu na takich samych prawach jak inni członkowie. Ponadto Prezydent miał prawo powoływania na wniosek Rady Ministrów również inne osoby do Komitetu. Skład Komitetu był więc zależny od składu rządu, a stałymi jego członkami byli jedynie Prezydent RP i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych [8].

Komitet Obrony Państwa zebrał się najprawdopodobniej w blisko dziesięcioletnim okresie swego formalnego istnienia tylko jeden raz. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się 23 listopada 1926 r. O innych posiedzeniach w literaturze przedmiotu, jak i źródłach archiwalnych brak jest wiadomości. Nie pozostawiło też śladów swej działalności utworzone przy Generalnym Inspektorze Biuro do Prac Komitetu Obrony Państwa, które miało przygotowywać materiały dla obrad Komitetu i przekazywać powzięte uchwały do wykonania poszczególnym ministrom. Komitet stanowił w istocie dekoracyjny dodatek do autokratycznych rządów Piłsudskiego.

Na tym pierwszym posiedzeniu marszałek Józef Piłsudski szeroko zreferował przygotowania bojowe wojska oraz dokonał przeglądu międzynarodowej sytuacji pod kątem widzenia obrony państwa. Dwoma dalszymi punktami porządku dziennego były zagadnienia wymiany więźniów politycznych ze Związkiem Radzieckim oraz likwidacja majątków niemieckich. Wystąpienie Piłsudskiego było monologiem tak charakterystycznym dlań podczas posiedzeń kolegialnych.

Zamieszczony poniżej protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa publikowany jest w całości po raz pierwszy. Streszczenie tego protokołu na podstawie jego kopii podał W. Jędrzejewicz w *Kronice życia Józefa Piłsudskiego 1867 - 1935*, Londyn 1977, t. II, s. 260 - - 261. Zapis ten powtórzył następnie Jan Borkowski w pracy *Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism*, Warszawa 1985, t. 1, s. 253 - 264. Publikowany tekst jest rękopisem (12 stron), przechowywanym w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, w zespole akt Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych pod sygn. I.300.1.1. Protokół opublikowany

[8] Ibid.

http://rcin.org.pl

jest w brzmieniu oryginalnym, bez żadnych skrótów, z zachowaniem wielkich liter, jakie zastosowali protokolanci. Przygotowując protokół do druku, zaopatrzono go w minimum niezbędnych przypisów oznaczonych kolejnymi cyframi.

Tajemnica Państwowa
Trzymać w kasie żelaznej

Protokół

pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa odbytego dnia 23 listopada 1926 r. na Zamku Królewskim pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego

Początek posiedzenia — godzina 17.15.
Obecni:

1. Marszałek Polski Józef Piłsudski jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Minister Spraw Wojskowych,
2. Wicepremier Kazimierz Bartel w charakterze prezesa Rady Ministrów [1],
3. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski,
4. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski,
5. Minister Skarbu Gabriel Czechowicz.

Protokołują: major SG Wojciech Fyda, zastępca szefa Gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej i major Aleksander Prystor, kierownik samodzielnego referatu personalnego Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Posiedzenie otwiera Prezydent Rzeczypospolitej udzielając głosu Marszałkowi Piłsudskiemu jako głównemu referentowi Komitetu Obrony Państwa.

Marszałek Piłsudski proponuje następujący porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych o pogotowiu bojowym Wojska.
II. Przegląd międzynarodowej sytuacji pod kątem widzenia obrony Państwa.
III. Zagadnienia:
   a. wymiany więźniów z Sowietami,
   b. likwidacji majątków niemieckich.

[1] Prezesem Rady Ministrów był wówczas marszałek Józef Piłsudski (od 2 X 1926 do 27 VI 1928). Skupiał więc funkcje trzech członków Komitetu Obrony Państwa. Wicepremier, a ściślej minister bez teki, Kazimierz Bartel formalnie nie był członkiem Komitetu Obrony Państwa i nie mógł brać udziału w posiedzeniach. Piłsudski zapewne polecił zaprosić go w charakterze premiera.

http://rcin.org.pl

Zaproponowany porządek dzienny bez zmian przyjęto.
Na wniosek wicepremiera Bartla pan Prezydent zastrzega bezwzględną tajność obrad.

Przebieg posiedzenia:

I. Sprawozdanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Referuje Marszałek Piłsudski.

a. Gotowość bojowa Sił Zbrojnych:

Jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, a później przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej i szef Sztabu Generalnego miał marszałek Piłsudski możność wnikać i rozpatrywać zagadnienia Obrony Państwa, zapoczątkowując wówczas cały szereg prac nad celowym przygotowaniem tej obrony.

Obecnie po powrocie do służby państwowej konstatuje rozmyślne zepsucie i spaczenie prawie wszystkich prac przez Niego swego czasu zapoczątkowanych. W czasie Jego nieobecności w wojsku [2] zagadnienia Obrony Państwa rozpatrywano jedynie pod kątem widzenia wygód osobistych różnych jednostek. Wprowadzono w tym czasie w życie zasady, przeciwko którym Marszałek stale występował. Ludzie, których Marszałek usunął poza nawias, wrócili na wysokie stanowiska [3] — w obsadach stanowisk w wojsku przestrzegano czystej linii starszeństwa [4], co dało przewagę w wojsku nie bojowemu elementowi. Bojowy i doświadczony w wojnie element poszedł na szary koniec. Pod tym kątem widzenia ustalono zasady Obrony Państwa.

Ten stan rzeczy w krótkim czasie naprawić się nie da — na naprawę tych spaczonych prac potrzeba rok czasu.

Wobec ubóstwa Państwa rzucano bezmyślne hasła rozbudowy czegoś, co nie mogło być w rzeczywistości rozbudowane. Rozkrzyczano na efekt zewnętrzny rozbudowę lotnictwa — nakupiono za granicą masę płatowców, by przy tym zarobić, ale nie pomyślano o niezbędnych urządzeniach technicznych (hangary, warsztaty, uzbrojenie), wskutek czego dziś ten drogi sprzęt niszczeje.

To samo dotyczy z wielkim hałasem rozbudowanej kawalerii, którą powiększono o 10 pułków, ale przez to nie ma dziś ani jednego pułku gotowego bojowo.

Marszałek stoi dziś wobec pytania, czy nie sprzedać części płatowców, czy nie zredukować części kawalerii?

---

[2] Piłsudski pozostawał poza czynną służbą w okresie od 2 VII 1923 r., to znaczy od momentu zrzeczenia się stanowiska przewodniczącego Scisłej Rady Wojennej do chwili mianowania go ministrem spraw wojskowych w dniu 15 V 1926 r

[3] Trudno jest powiedzieć o kim myślał Piłsudski.

[4] Starszeństwo oznacza kolejność stopnia oficerskiego ustaloną podczas pierwszej (tzw. głównej) weryfikacji z dniem 1 VI 1919 r.

http://rcin.org.pl

Również obliczenia ilościowe artylerii nie odpowiadają realnym wymaganiom ani w czasie, ani w przestrzeni — mamy za mało zaprzężonych armat, które mogą wyjść w pole.

Podobnie przedstawiona jest nierzeczowo sprawa mobilizacji personalnej. W dziedzinie Obrony Państwa robiono szkodliwe oszczędności, a folgowano okrzyczanym fikcjom wojennym.

Na naprawę spaczonych w wojsku stosunków i wybrnięcie z popełnionych błędów potrzeba przynajmniej rok czasu.

Wobec tego stanu rzeczy, jaki zastał po powrocie do wojska Marszałek Piłsudski, oświadcza, że składa z siebie odpowiedzialność za pełny stan Obrony Państwa na przebieg jednego roku, co w razie zbrojnego konfliktu byłby zmuszony ogłosić.

b. Zachowanie tajności prac związanych z Obroną Państwa:

Nawiązując do zobowiązania przez Pana Prezydenta członków posiedzenia o zachowanie tajemnicy, stwierdza Marszałek Piłsudski na podstawie swego doświadczenia i osobistego przeświadczenia, że za zdradę tajemnic państwowych nie potrzeba w Polsce drogo płacić. Najsłabszą stroną Polski są rozgadane i rozpuszczone języki, które stanowią podkład zdrady w najszerszym słowa znaczeniu. Nieraz przedsięwzięcia Marszałka w czasie wojny wisiały na włosku, z powodu musu zbyt długiego zachowania ich przed własnym sztabem w tajemnicy, co z natury rzeczy musiało się odbić ujemnie na należytym przygotowaniu operacji.

Na dowód cytuje Marszałek kilka przykładów:

Wyprawę na Wilno[5] konspirował Marszałek nawet przed własnym bratem, za co tenże robił mu wyrzuty, że ukrywa przed nim rzeczy, o których opowiadała Mu już kucharka. Pewien oficer niemieckiego biura wywiadowczego chwalił się, że na wywiad we Francji nie potrzebował nigdy dużo pieniędzy, że gros wiadomości dostawał za darmo, czytając w gazetach rozprawy i sprawozdania sejmowe. Niemcy natomiast umieli zakonspirować całe korpusy, bijące się na froncie przez kilka miesięcy, o których Naczelne Dowództwo Francuskie nic nie wiedziało.

Z powodu naszych rozpuszczonych języków cudzoziemcy przyzwyczaili się traktować Polskę jako Państwo, które nie ma prawa mieć swoich tajemnic.

Jest to wielka słabość Polski i na ten punkt zwraca Marszałek specjalną uwagę, apelując do Panów Ministrów, by Mu dopomagali w Jego usiłowaniach zachowania tajemnicy i komunikując równocześnie, że ze swej strony wprowadził w Generalnym Inspektoracie dla generałów i oficerów pracujących w rzeczach tajnych przysięgę religijną[6].

[5] Mowa o wyprawie z kwietnia 1919 r.

[6] 24 sierpnia 1926 r. na posiedzeniu Inspektorów Armii kilkunastu generałów i pułkowników dyplomowanych zostało zaprzysiężonych przez biskupa polowego

http://rcin.org.pl

c. Zdrada Polski za pieniądze:

Na podstawie całego szeregu pośrednich faktów, nie mógł i nie może Marszałek oswobodzić się od wrażenia, że Polska jest zdradzana za pieniądze, gdzies bardzo wysoko w Państwie. Jest faktem, że przez stosunki międzynarodowe nasze tajemnice państwowe dochodzą do wiadomości naszych sąsiadów.

Da się to uzasadnić historią powstania Polski:

Cały szereg ludzi zajmujących w Państwie naszym wysokie stanowiska przeszedł przez służbę szpiegowską u obcych, nasze partie polityczne, jak Naczelny Komitet Narodowy, Komitet Narodowy [7] i inne, szpiegowały płatnie na rzecz obcych — nawiązane wówczas kontakty pozostają do dziś dnia niezerwane — wypłacone wówczas rachunki znajdują się do dziś dnia w dossier obcych gabinetów.

Marszałek apeluje do Panów Ministrów, by zechcieli dopomagać Mu w wykrywaniu źródeł zdrady, a specjalnie prosi Ministra Skarbu o śledzenie pieniędzy szpiegowskich płynących z Niemiec i Rosji. Aczkolwiek wie o tym, że to są rzeczy trudne i delikatne, jednak stała czujność i baczność przez dłuższy okres czasu musi dać dobre wyniki.

Pan Prezydent zwraca uwagę i podkreśla, że przez wyczucia w danym kierunku i odpowiednią reakcję można w dużej mierze zabezpieczyć się przed zdradą.

Marszałek w dalszym ciągu stwierdza, że w czasie kiedy był Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem [8] w sprawach, które były tajemnicą Państwa, podnosił się akurat w odpowiedniej chwili odpowiedni krzyk, który w robocie bardzo przeszkadzał.

Reasumując swe wywody, Marszałek oświadcza i podkreśla, że:

1. Będąc obecnie odpowiedzialny za Obronę, w ciągu roku nie bierze na siebie całkowitej odpowiedzialności, ponieważ nie potrafi od razu naprawić wszystkiego, co zostało rozmyślnie popsute po jego odejściu z wojska. Dzisiejszy elaborat Mob. [9] tak jest sporządzony, że Polska już w 5-tym dniu mobilizacji nie wytrzyma skutków tych zarządzeń. (Np. w pierwszych dniach Mob. przychodzi do Warszawy 23 000 koni, co musi wprowadzić bardzo duże zamieszanie i duża ilość koni musi

Stanisława Galla. Treść przysięgi brzmiała: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej jedynemu, że bezwzględnie zachowam w tajemnicy i nie zdradzę przed nikim, kto nie będzie do tego służbowo upoważnionym, wszystkiego, co w zakresie mego obecnego stanowiska będzie mi wiadomym i co będzie przedmiotem mojej pracy. Amen".

[7] Chodzi zapewne o Komitet Narodowy Polski powstały 15 VIII 1917 r. pod przewodnictwem Romana Dmowskiego.

[8] Piłsudski był Naczelnikiem Państwa do 14 XII 1922 r., a Naczelnym Wodzem do kwietnia 1921 r.

[9] Mowa o tzw. planie mobilizacyjnym „S", sporządzonym wówczas, gdy ministrem spraw wojskowych był gen. Władysław Sikorski.

http://rcin.org.pl

paść. Marszałek przestrzegał przed tym specjalnie przy próbnej mobilizacji 21. pułku piechoty, lecz wskazówek Jego w następnych opracowaniach wcale nie uwzględniono).

2. Słabością Polski są rozpuszczone języki i należy dołożyć wszelkich starań, by zachować w tajemnicy sprawy Obrony Państwa.
3. Na wysokich stanowiskach w Państwie istnieje zdrada Polski za pieniądze, którą przez ciągłą i baczną obserwację należy wykryć.

Innych kwestii Marszałek na razie nie porusza — podkreśla tylko konieczność współpracy w sprawach Obrony Państwa z innymi dykasteriami, jak: z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Komunikacji, Dyrekcją Poczt i Telegrafów i Ministerstwem Skarbu. Specjalnie Ministra Skarbu prosi Marszałek o zapoczątkowanie choćby zarysu Planu Mobilizacji Finansów na wypadek wojny, kiedy zajdzie potrzeba wyposażyć w pieniądze kasy oddziałów, nastąpi zwyżka cen, kiedy odpłynie kapitał z terenów pogranicznych itp.

Minister Zaleski zauważa, że pieniądze zbrodnicze przypływają do Polski dla dwóch celów — szpiegowskich i celów partyjnych. Przed zbliżającą się kampanią wyborczą [10] już dziś pewne stronnictwa zabiegają o kapitały obce („Piastowcy" w Czechach). Dowodów na to Minister Zaleski konkretnych nie posiada, ale ma silne poszlaki.

Marszałek Piłsudski wspomina, że Czesi w czasie wojny pracowali przeciwko nam przez podrzucanie fałszywych dokumentów, lecz dokumenty te fałszowali bardzo niedołężnie. To samo robili i Niemcy za pośrednictwem Korfantego i trzeba przyznać, że niemieckie dokumenty były bardzo sprytnie podrabiane [11].

Minister Zaleski zauważa dalej, że w Narodowej Demokracji przyjął się jakby zwyczaj, że są agentami Francji. Jest faktem, że Narodowa Demokracja brała pieniądze od rządu francuskiego przez Komitet Narodowy na cele szpiegowskie, które rząd polski musiał później zwracać — posunęła się nawet w stosunku do rodaków do aktów prowokacji (zamach w Londynie) [12] co stwierdziła oficjalnie policja angielska. Minister Zaleski przyobiecuje sprawdzać i śledzić te poszlaki w podległych sobie urzędach, lecz zauważa, że jest to rzecz nadzwyczaj trudna.

Marszałek Piłsudski konkluduje, że wspólny wysiłek odnośnych resortów ministerialnych da na pewno duże rezultaty w kierunku zmniejszenia zdrad.

Na tym punkt pierwszy porządku dziennego wyczerpano.

---

[10] Mowa o kampanii do Sejmu i Senatu II kadencji.
[11] W literaturze przedmiotu brak jest na ten temat jakichkolwiek wzmianek.
[12] Sformułowania min. Zaleskiego w odniesieniu do Narodowej Demokracji są zbyt ostre; nie wiadomo też o jakim zamachu mowa.

http://rcin.org.pl

II. Przegląd międzynarodowej sytuacji pod kątem widzenia Obrony Państwa.

Referuje Marszałek Piłsudski.

Od czasu zawarcia pokoju zaszły w Europie duże zmiany, które Marszałek rozpatruje pod kątem widzenia Obrony Państwa.

Każda wojna jest jakby trzęsieniem ziemi, które kreśli swe znaki sejsmograficzne nie tylko tam, gdzie się krew leje, ale i na całym świecie. Wiemy, iż pomimo zawartego pokoju — wojny istnieją: zajęcie Ruhry [13], Kłajpeda [14], Turcja [15], Chiny [16] — wojny zwiastujące burze i dla innych państw.

Anglia. Najbardziej sejsmograficznym pod tym względem Państwem jest Anglia z jej wszechświatową potęgą i ścierającymi się na całym świecie najróżnorodniejszymi interesami. Pomimo pokoju Anglia rok w rok prowadzi gdzieś wojnę. Po wojnie światowej wpływy jej rozszerzyły się jeszcze bardziej przez wciągnięcie w orbitę swych interesów zagarniętych kolonii niemieckich. Anglia wszędzie posiada swe dominia i kolonie, w których jest zawsze dość powodów do różnych tarć.

W rywalizacji o hegomonię swego pieniądza spotyka Anglia drugą potęgę światową — Amerykę, której interesy życiowe raz idą wspólnie, drugi raz się rozchodzą.

Tę okoliczność należy stale mieć na uwadze, gdyż od wspólnoty czy nie wspólnoty interesów anglo-amerykańskich zależy pokój wielu państw.

Płaszczyzna tarcia tych interesów może spowodować, że sejsmografy ich zaczną działać i w Europie. Związane to jest z hegemonią angielskiego pieniądza, który jest zdrowy, podczas gdy cała Europa ma chory pieniądz.

Do metody i systemu polityki angielskiej należy, że wywiera swój nacisk na różne państwa za pośrednictwem ich sąsiadów. My mamy sąsiadów Niemcy, Rosję i Litwę. W stosunku do nas karała nas Anglia niejednokrotnie, wywołując inspirowane przez siebie podniecenia za pomocą Niemiec lub Rosji. Lecz Anglia w tych podnietach wojennych nigdy nie chce pójść za daleko, bo się sama wojny więcej boi niż my. Od Anglii możemy mieć na naszym odcinku duże przykrości, lecz poddawać się nie należy, gdyż możemy być pewni, że Anglia nas tylko straszy.

Włochy. Jeśli sejsmograf światowy zatrzęsie się to najprędzej z powodu Włoch. Włosi uważają się za pokrzywdzonych, bo nie otrzymali

[13] Zagłębie Ruhry zajęły wojska francuskie i belgijskie w styczniu 1923 r.
[14] Kłajpeda w latach 1919 - 1923 pozostawała z ramienia Ligi Narodów pod administracją francuską. 10 I 1923 r. została zajęta przez wojska litewskie.
[15] Mowa o konflikcie turecko-greckim, który trwał w latach 1919 - 1922.
[16] Mowa o rozpoczętej w 1924 r. wojnie domowej w Chinach.

http://rcin.org.pl

żadnych kolonii, a mają silne przeludnienie, dla którego muszą znaleźć upust. Są źli na świat i gotowi są pójść na wszelkie ekstrawagancje, zwłaszcza przy Mussolinim, który będąc wielkim aktorem, gra wysoką stawkę schlebiania ambicji swego narodu.

Wpływy jego sięgają do Rosji i na Wschód.

Z punktu widzenia Obrony Państwa — Włochy należy bacznie obserwować.

Niemcy. Po głębokiej analizie Marszałek nie widzi możliwości, by Niemcy w tej generacji mogli zaatakować nas lub kogokolwiek. Niemcy nie są na razie zdolne do jakichkolwiek wystąpień zbrojnych — do tego jeszcze z każdym rokiem słabną, bo się demobilizują technicznie i moralnie. Niemcy nie mają dziś możności postawić pod broń wielkiej ilości ludzi — chyba że zmienią się metody wojny. Na razie metody wojny zostają niezmienne — gdy się zmienią można będzie ocenę tę poddać rewizji. Przez wejście Niemiec do Ligi Narodów możliwość wojny z Niemcami zmiejsza się, zwiększa się natomiast przez częściową demobilizację Francji, spowodowaną trudnościami finansowymi Państwa. Marszałek proponuje przeprowadzenie szczegółowej dyskusji na ten temat na jednym z posiedzeń i zapowiada bliższe udowodnienie swej tezy.

Litwa. Inaczej jest z Litwą. Litwa pozostaje z nami do dziś dnia jednostronnie na stopie wojennej — jest to swego rodzaju jedyna anomalia w całej Europie. Marszałek mógł ten stan usunąć w 1920 r., kiedy prowadził ofensywę nad Niemnem [17], ale nie chciał stwarzać między Polską a Litwą tradycji krwi.

Litwa w naszych kombinacjach wojennych na wschód czy na zachód stanowi zawsze naszą lewą lub prawą flankę, której zabezpieczenie wymaga z naszej strony pewnej ilości sił. Marszałek wprowadził obecnie przy pracach [18] na front wschodni czy zachodni — jako mus dodatkowe zagrożenie ze strony Litwy, gdyż nieliczenie się wojskowe i polityczne ze strony Litwy może doprowadzić do ciężkich konsekwencji.

Rosja. Jeśli nasz sejsmograf zatrzęsie się, to przede wszystkim ze strony Rosji. W Rosji ogromna przewaga ludności wojny nie chce, jak zresztą i na całym świecie. Ludność Rosji jest przemęczona — najwięcej straciła w czasie wojny, do tego przeżyła jeszcze rewolucję.

Nie można powiedzieć, że Rosja jest w stanie przez dłuższy czas prowadzić wojnę — jednak pomimo to ciągle wojny prowadzi: Chiny [19], Indie [20], Polska [21], Państwa Bałtyckie [22].

---

[17] Mowa o bitwie nad Niemnem z oddziałami Armii Czerwonej w dniach 20 - 28 IX 1920 r.

[18] Mowa o studiach operacyjnych, jakie Piłsudski prowadził z Inspektorami Armii w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

[19] Por. przyp. nr 16.

[20] Chodzi o infiltrację i drobne starcia na pograniczu radziecko-indyjskim.

[21] Chodzi o wojnę lat 1919 - 1920.

[22] Mowa o konfliktach zbrojnych z Litwą, Łotwą w latach 1918 - 1920.

http://rcin.org.pl

W Rosji jest grupa ludzi, którzy żyć spokojnie nie mogą. Ludzie ci, tworzący górne warstwy Państwa, są w stanie poruszyć i poprowadzić Rosję dokąd zechcą. Ten element stanowi duże niebezpieczeństwo wszelkich niespodzianek, z którymi trzeba się poważnie liczyć.

Ludzie niespokojni w Rosji będą nas szukać, bo Rosja w stosunku do nas może dochodzić swego rewanżu — chociaż dzisiejsze czynniki miarodajne zapewniają, że tego rewanżu nie chcą. Jednak wewnętrzne tarcie w partii i kryzys wiary w boleszwizm mogą łatwo spowodować chęć wybrnięcia z tej sytuacji przez wypowiedzenie nam wojny.

Na razie bolszewicy pracują nad rozkładem wewnętrznym naszego Państwa i to jest ich stała praca.

Anglia w stosunku do Rosji prowadzi bardzo skrupulatnie system okrążania i izolowania Rosji. Rosja natomiast szuka stale jednego ze swoich frontów to jest: angielskiego na wschodzie, polskiego, bałtyckiego i rumuńskiego.

Na razie na naszym froncie pracy tej nie daje się odczuwać — chwilowo mamy spokój —należy się jednak spodziewać, że nacisk ten i na nasz front przyjdzie.

Streszczając swe wywody Marszałek podkreśla:

1. Należy zwracać baczną uwagę na Anglię, z jej polityką egoistyczną, dążącą na całym świecie do hegemonii swego pieniądza, oraz na angielski system okrążania Rosji.
2. Niemcy w tej generacji nie są zdolne prowadzić z nami wojny.
3. Natomiast z Rosją i Litwą możliwość wojny istnieje.

Minister Zaleski dla pełności obrazu referuje stronę prawną naszych granic:

Na sześć państw sąsiadujących z nami posiadamy:
z Rosją granicę prawną określoną traktatem ryskim,
z Niemcami granicę prawną określoną traktatem wersalskim i plebiscytami,
z Litwą granicę półprawną — uznawaną z naszej strony, nie uznawaną przez Litwinów,
z Czechosłowacją i Rumunią faktyczną, bośmy nie podpisali w swoim czasie traktatu w Sevres, ze względu na ustępy tyczące Wschodniej Małopolski.

Pomimo to przystępujemy na południu do wytyczenia w terenie granicy, przewidując zakończenie tych prac: z Czechami do końca 1927 roku z Rumunią do końca 1928 roku.

Na tym punkt drugi porządku dziennego wyczerpano.

III. Dwa zagadnienia.

a. Wymiana więźniów z Sowietami.

http://rcin.org.pl

Referuje Minister Zaleski.

Na podstawie traktatu ryskiego mamy przeprowadzić z Sowietami jeszcze jedną wymianę jeńców wojennych. Prawnie przysługuje nam wymiana naszych obywateli za obywateli rosyjskich.

Sowiety proponują w tej ostatniej kolejce wymianę 9 polskich więźniów komunistów obywateli polskich za 32 rosyjskich więźniów Polaków obywateli rosyjskich, z których 21 jest skazanych przez sądy bolszewickie na karę śmierci. Między 9-ciu komunistami znajduje się tylko jedno nazwisko (kilkakrotny szpieg), które może wywołać w społeczeństwie nieprzyjemny posmak. Minister Zaleski prosi o zastanowienie się nad tą sprawą [23].

Marszałek Piłsudski zapytuje się, czy można zmusić tych komunistów do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego.

Minister Zaleski przyobiecuje działać w tym kierunku.

Komitet Obrony Państwa biorąc pod uwagę, że wymiana odbywa się na podstawie traktatu [24] i to po raz ostatni uchwala wymianę tę przeprowadzić.

b. Likwidacja majątków niemieckich.

Referuje Minister Zaleski.

Według traktatu wersalskiego możemy zlikwidować jeszcze 7 dominiów niemieckich [25] i około 250 osad chłopskich, z ogólną ilością ziem około dwudziestu kilku tysięcy hektarów. Rząd niemiecki zaproponował rządowi polskiemu wstrzymać tę likwidację na dwa miesiące, z wyjątkiem majątków gdzie już jest zainteresowana osoba trzecia. Za to rząd niemiecki podejmuje się wpłynąć na swych obywateli, by wycofali skargi na Polskę z Trybunału Haskiego o niską zapłatę zlikwidowanych już majątków, wyrażającą się w globalnej sumie 400 mln franków francuskich. Minister Zaleski prosi w tej sprawie o decyzję.

Marszałek Piłsudski zapytuje, czy Minister Skarbu może zmniejszyć etaty komisji likwidacyjnej [26], gdyż jego zdaniem Niemcom chodzi głównie o zlikwidowanie tej komisji.

Minister Czechowicz oświadcza, że w tym miesiącu zmniejszył już etaty komisji o 10%, a do końca roku zmniejszy o 20%.

Wicepremier Bartel żąda przeniesienia biura komisji likwidacyjnej do Ministerstwa Skarbu, z zachowaniem w dalszym ciągu nazwy tego urzędu. Należy bowiem mieć na uwadze, że likwidację komisji likwidacyjnej można będzie wygrać w swoim czasie jako atut w stosunku do Niemiec.

[23] W literaturze historycznej brak na ten temat wiadomości.

[24] Mowa o traktacie ryskim.

[25] Mowa o dzierżawcach pruskich domen państwowych. Szerzej patrz: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919 - 1932*, Poznań 1975, s. 141 - 146.

[26] Była to komisja, która likwidowała wszelkie spory między Polską a Niemcami.

http://rcin.org.pl

Minister Czechowicz godzi się na przeniesienie biur komisji do swego Ministerstwa.

Marszałek Piłsudski aprobując wywody wicepremiera Bartla konkluduje, że w sprawie propozycji niemieckiej należy podtrzymać próbę dalszych pertraktacji i odnośne kroki poczynić przed 6-tym grudnia, by na Zebranie [27] Ligi Narodów mieć z naszej strony dowody dobrej woli.

Na tym porządek posiedzenia wyczerpano, które Pan Prezydent zamknął o godz. 19.30.

PROCÈS-VERBAL DE LA PREMIÈRE SÉANCE DU COMITÉ DE LA DEFENSE DE L'ÉTAT DU 23 NOVEMBRE 1926

Le Comité de la Défense de l'Etat fut mis sur pied le 25 octobre 1926, en application d'une ordonnance du Président de la République. C'était un organisme collégial présidé par le Président de la République et comprenant le premier ministre (comme vice-président), quatre ministres: de l'armée, de l'intérieur, des affaires étrangeres et des finances, ainsi que l'inspecteur général des forces armées comme rapporteur général d'office. La mission du Comité était d'élaborer des recommandations relatives à la défense nationale et de donner des avis au Conseil des Ministres qui devait, par des décisions appropriées, les traduire en actes.

Le Comité de la Défense de l'Etat n'a vraisemblablement tenu qu'une seule réunion tout au long de la période de son existence (jusqu'à mai 1936). Sa première réunion eut lieu le 23 novembre 1926. Au cours de cette séance, l'inspecteur général des forces armées, le maréchal Józef Piłsudski, a exposé l'état de l'armée, sa capacité de défense et de combat, et a passé en revue la situation internationale sous l'angle de la défense de l'Etat. Il a dit que, du vivant de la génération de l'époque, l'Allemagne ne serait pas en état de mener une guerre ni contre la Pologne ni contre tout autre Etat. Il n'a par contre pas exclu la possibilité d'une guerre avec l'Union Soviétique dont les milieux dirigeants pouvaient, selon lui, „tenter de prendre leur revanche" sur la Pologne. Pour ce qui était de la Grande-Bretagne, Piłsudski la soupçonnait de velléités „excitatrices" par Allemagne et URSS interposées. C'était l'Italie que, de l'avis de Piłsudski, était le principal facteur de péril pour la paix. Il est significatif que l'intervention du maréchal ne faisait pas mention des alliés de la Pologne: la France et la Roumanie.

Deux autres points à l'ordre du jour de la séance du Comité de la Défense de l'Etat: échange des détenus politiques avec l'Union Soviétique et liquidation des biens allemands en Pologne.

tłum. *Hubert Krzyżanowski*

[27] Chodzi o Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów.

http://rcin.org.pl